

PROTOKÓŁ ROZPRAWY GŁÓWNEJ

Dnia 19 czerwca 2023 r.

Sąd Rejonowy Poznań – Grunwald i Jeżyce w Poznaniu Wydział VIII Karny

sprawa Waldemara Sokołowskiego

oskarżonego z art. 157 § 1 kk

OBECNI:

Przewodniczący: *asesor sądowy Mateusz Kosmowski*

Protokolant: *sekretarz sądowy Edyta Andraszewska*

Prokurator Prok. Rej. Poznań – Grunwald w Poznaniu: ---

Wywołano sprawę o godz. 9:00. Rozprawa odbyła się jawnie.

Na rozprawę stawili się:

- oskarżony Waldemar Sokołowski
- obrońca adw. Rafał Jaszczyszyn
- oskarżyciel posiłkowy Andrzej G
- pełnomocnik adw. Maksymilian Bach z pełnomocnictwem od adw. Wojciecha Grzeška
- świadek Radosław Banasiak

Nie stawili się:

- świadek Martyna Lisiecka – nadesłała usprawiedliwienie

Obrońca wskazuje, iż w treści zarzutu zawartego a akcie oskarżenia oraz postanowieniu o przedstawieniu zarzutów brak doprecyzowania nazwiska pokrzywdzonego.

Obrońca wskazuje na wadliwość postawienia zarzutów.

Przewodniczący odczytał pismo Prokuratury z dnia 3 kwietnia 2023 r.

Pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego wskazuje, iż w jego ocenie błąd w treści zarzutu istotnie ma charakter omyłki pisarskiej.

Obrońca wskazuje, iż wobec sprostowania treści a/o zarzut w nim przedstawiony nie odpowiada zarzutowi przedstawionemu jego mandantowi.

W tym miejscu Przewodniczący zarządził przerwę.

Po przerwie stawili się wszyscy jak poprzednio.

Przewodniczący wskazuje, iż omyłka w a/o jak i postanowieniu o przedstawieniu zarzutów jawi się jako oczywista omyłka pisarska. Niezależnie od powyższego Przewodniczący wskazuje, iż po terminie rozprawy zwróci się do Prokuratury Rejonowej celem rozważenia sprostowania postanowienia o przedstawieniu zarzutów.

Obrońca wskazuje, iż w jego ocenie oskarżyciel publiczny w momencie wniesienia a/o utracił możliwość sprostowania omyłki pisarskiej w postanowieniu o przedstawianiu zarzutów.

Świadkowie zostali usunięci z sali rozpraw.

Na sali rozpraw pozostał pokrzywdzony.

Oskarżony podał co do swej osoby (art. 213 k.p.k.):

Imię i nazwisko (nadto nazwisko panieńskie mężatek i wdów), imiona rodziców, miejsce urodzenia, data urodzenia, miejsce rzeczywistego zamieszkania, narodowość, wykształcenie, zawód, obywatelstwo, pochodzenie społeczne, stan rodzinny (liczba dzieci i ich wiek), stan majątkowy, służba wojskowa – właściwa Wojskowa Komenda Uzuppełnień, poprzednia karalność

Dane personalne jak w akcie oskarżenia k. 90.

Z tym, że nazwisko panieńskie matki oskarżonego to Skolimowska oraz oskarżony wskazuje, iż posiada 4 dzieci, w tym 3 na jego utrzymaniu.

Przewodniczący zwięźle przedstawił zarzuty aktu oskarżenia.

Przewodniczący poinformował o treści odpowiedzi oskarżonego na akt oskarżenia.

Oskarżony, uprzedzony o treści art. 175 k.p.k. oraz pouczonej w trybie art. 386 k.p.k., na zapytanie Przewodniczącego, czy przyznaje się do zarzucanego mu czynu oraz czy chce złożyć wyjaśnienia i jakie, podał:

Treść aktu oskarżenia i pouczenia zrozumiałem. Do zarzucanego czynu nie przyznaję się. Chcę złożyć wyjaśnienia.

W dniu 1 września 2022 r. przyjechałem na ul. : o godzinie 12. Byłem tam umówiony z Mikołajem Budnym po odbiór kluczy. W budynku przy znajdują się 3 mieszkania. Mieszkanie na parterze należy do mojego brata. Mieszkanie na poddaszu należy do mojego syna. Z tymi dwoma mieszkaniami związany jest udział 90/100 w częściach wspólnych nieruchomości. Mieszkanie na pierwszym piętrze jest pana G i z nimi związane jest 10/100 udziału w częściach wspólnych. Mieszkania były zakupione na przełomie 2021/2022. Andrzej G od początku dał się poznać jako osoba nie szanująca cudzej własności. On rozpoczął bezprawną przebudowę swojego mieszkania. Ja będąc pełnomocnikiem właścicieli opisanych dwóch mieszkań za pośrednictwem kancelarii wezwałem pana G do zaprzestania tych działań. Wobec braku reakcji pana G i kontynuowania bezprawnych działań, złożyłem zawiadomienie do PINB. W skutek tego przebudowa została wstrzymana.

1 września 2022 r. kiedy przyjechałem na zauważyłem, że moje miejsce parkingowe jest zajęte. Co wcześniej zdarzało się wielokrotnie. 11 lipca 2022 r. wykonałem zdjęcie nieprawidłowo zaparkowanego samochodu. Wysłałem je do pana G i poinformowałem, że wobec powtarzania się tej sytuacji będę informował SM. Tak też uczyniłem 1 września 2022 r. o czym poinformowałem pana G sms-em. Kiedy czekałem na SM na miejsc przyjechał pan G: i zażądał ode mnie przestawienie mojego samochodu, który zaparkowałem w sposób uniemożliwiający odjechanie temu samochodowi nieprawidłowo zaparkowanym. Odmówiłem żądaniu pana G i. Na co on zaczął zachęcać kierowcę tamtego samochodu do odjechania omijając mój pojazd. Ja stanąłem na chodniku na wysokości wejścia do willi.

W tym miejscu obrońca przekłada fotografie miejsca opisywanego przez oskarżonego.

Ja stanąłem w miejscu oznaczonym czerwoną strzałką i zacząłem filmować przebieg zdarzenia. W tym czasie pan G: zaszedł mnie do boku i wyrwał mi telefon uderzając mnie w czoło, nie wiem czy tym telefonem czy ręką. To było o 12:18 i 38 sek. Wiem to, bo to zostało nagrane. W skutek ataku pana G: wyłączyło się nagrywanie filmu, telefon został włączony i odblokowany. Byłem zaskoczony i dezorientowany. Zażądałem od G zwrotu telefonu. On zaczął cofać się do wejścia do willi, cały czas grzebiąc w moim telefonie. Podążyłem za nim żądając zwrotu telefonu. Będąc przy schodach do wejścia do willi. Pan

G. odwrócił się do wejścia (w miejscu znaczonego żółtą strzałką). Ja wówczas złapałem G. w pól, obawiając się, że ucieknie z telefonem do mieszkania. Drzwi wejściowe budynku były otwarte na oścież, z uwagi na remont. Pan G. trzymał telefon w dwóch rękach, cały czas obsługując go. Ja starałem się utrudnić mu to, przyciągając jego ręce w okolicach ramion do tułowia. Starałem się również obchodzić G. by wyrwać mu telefon. On zastawiał się tyłem do mnie. Pan G. odrzucił telefon na trawnik przed siebie. Ja wówczas puściłem pana G. i podniosłem telefon. Po podniesieniu telefonu podszedłem w miejsce oznaczone na zdjęciu zieloną strzałką i zacząłem sprawdzać czy nagrania z telefonu nie zostały usunięte. Wykonałem próbne zdjęcie telefonem, by sprawdzić czy działa po tym jak został rzucony. Było to o godzinie 12:19 i 24 sek. To było 46 sekund po tym jak on na mnie napadł. W tym czasie G. podszedł do mnie i zaczął zachowywać się prowokacyjnie. Zbliżał twarz do mojej twarzy i mówił, że ja się trzęsę i się boję. Ja powiedziałem, że jestem zbulwersowany jego zachowaniem. On odparł „to pozwól odjechać moim pracownikom”. Powiedziałem mu, że nie może mnie bić. On doparł, że jedzie na obdukcję, wskazując na swoje przedramiona, na miejsca rzekomych obrażeń. Pomimo deklaracji G. nie odjechał, zachowywał się agresywnie, z związku z czym ja wsiadłem do mojego samochodu, aby tam oczekiwać na przyjazd SM. Znajdując się w samochodzie poinformowałem mojego pełnomocnika o napaści pana G. . . . Ok 13 na miejscu pojawiła się policja, co było dla mnie zaskoczeniem. Zostałem wylegitymowany. Wskazano, że pan G. zgłosił pobicie i zapytano mnie o moją wersję. Okazałem funkcjonariuszom nagranie napaści na mnie. To zakończyło interwencję. Policjanci zachęcali nas do podania sobie ręki. Ja zapytałem ich czy mam obowiązek przeparkować samochód. Powiedzieli, że mogę tam stać, ale zachęcali mnie do postawy ugodowej. Pan G. był zdenerwowany, żądał sporządzenia notatki. Policjanci odesłali go na komisariat. Ja wsiadłem z powrotem do samochodu, aby poczekać na przyjazd SM. Zachowanie G. zaczęło eskalować. Podszedł do mojego auta, otworzył drzwi, zażądał, bym wysiadł. Zamknąłem drzwi i zablokowałem zamki, klamki schowały się. G. zaczął walić ręką w szybę, wyciągnąłem telefon by to nagrać. Pan G. wówczas odszedł od samochodu. To przstraszyło mnie, zadzwoniłem na SM by przyspieszyć interwencję. SM pojawiła się ok 14. Pana G. już nie było na miejscu. Kierowca opla pan Banasiak wówczas mi nieznanym został ukarany mandatem karnym w wysokości 100 zł za blokadę wjazdu do garażu. Potem odjechałem z miejsca zdarzenia. Działanie G. uważam za bezprawne i niesprowokowane. Stawiane mi zarzuty uważam za fałszywe oskarżenia. Ja zwracam uwagę na obrażenia G. , im dalej od zdarzenia, tym deklaruje on ich więcej. Po odzyskaniu telefonu, on wskazywał

wyłącznie na przedramiona. O 19 na policji miał już podbite oko, a kolejnego dnia zwichnięty staw barkowy i skokowy.

Sąd postanowił

na podstawie art. 389§1 k.p.k. odczytać wyjaśnienia na k. 38, celem uszczegółowienia.

Odczytano k. 38.

Tak wyjaśniałem. Podtrzymuję to.

Na pytanie pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego:

Sprawa przed PINB jest w toku. Zwracałem się na jakim ona jest etapie. Wciąż nie ma decyzji ostatecznej. Nie zostałem poproszony o przeparkowanie auta. Pan G zażądał tego, ale ja odmówiłem, bo chciałem mieć dowód dla SM. Ja na nieruchomości byłem sam, a panowie byli we dwójkę. Ja zrobiłem zdjęcie tego pojazdu, wysłałem je panu Andrzejowi. Ja korzystam z tego garażu, bądź podjazdu przed nim za każdym razem gdy jestem w nieruchomości. Pan Andrzej zaszedł mnie z boku, to widać na moim nagraniu. Na nim widać też jak on prawa ręką zagrabia ten telefon. W przedmiocie tego ataku G i na mnie toczy się sprawa przed tutejszym sądem z oskarżenia prywatnego. Ja nie byłem na obdukcji, ale kiedy G zmówił o swoich obrażeniach, ja również zauważyłem zadrapania na swoich rękach. Udokumentowałem to fotografią. Nie zdarzyłem nagrać jak pan G uderza w szyby mojego samochodu, nagrałem tylko jak odchodzi.

Wyłącznym celem mojego kontaktu fizycznego z G było odebranie mojego telefonu, który jest moim narzędziem pracy. Na telefonie prócz moich danych prywatnych znajdują się atrybuty dostępu do moich danych służbowych systemów informatycznych danych klientów.

Na pytanie obrońcy:

Pan G w lipcu 2022 r. formułował pod moim adresem zarzuty stalkingu oraz włamania do jego lokalu. Ja nagrywając samochód stałem właściwie nieruchomości. Bałem się, że podczas omijania mojego samochodu może on zostać uszkodzony. Ja nie dałem pretekstu panu G do ataku na mnie, to była sprawa między mną a kierowcą opla. G nie chciał mi zwrócić telefonu, on w nim grzebał. Ja nie wyrażałem zgody by mi go zabrał, byłem zaskoczony, to była nagła sytuacja. Nie widziałem żadnych obrażeń u G, w tym na rękach ani żadnych uszkodzeń odzieży. Ja go za odzież nie szarpałem.

Na pytanie pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego:

W odniesieniu do tych zarzutów o stalking i włamanie, ja nie wiem by toczyło się jakiegokolwiek postępowanie.

Przewodniczący zarządził postępowanie dowodowe oraz pouczył oskarżonego o przysługującym prawie zadawania pytań osobom przesłuchiwanym oraz składania wyjaśnień co do każdego dowodu (art. 386§2 k.p.k.).

Świadków wezwano na salę rozpraw. Przewodniczący uprzedził świadków o odpowiedzialności za złożenie fałszywych zeznań oraz pouczył o treści art. 182, 183 i 185 k.p.k. Zapytani o imiona, nazwiska, wiek, zajęcie, karalność za fałszywe zeznanie (art. 190§1 k.p.k., art. 191§1 i 2 k.p.k.) oraz stosunek do stron podali:

Andrzej G – lat 39, dentysta, niekarany, obcy

Radosław Banasiak – lat 42, elektromonter, niekarany, obcy

Świadków wobec braku sprzeciwu obecnych stron Sąd postanowił przesłuchać bez przyrzeczenia.

Świadków usunięto z sali rozpraw, a następnie każdego świadka wezwano na salę osobno i przesłuchano w nieobecności tych świadków, którzy jeszcze nie zeznawali.

Staje świadek Andrzej G i zeznaje:

1 września 2022 r. przy [] miała miejsce przebudowa instalacji elektrycznej prowadzonej przez zespół elektryków wg planu. Prace odbywały się wewnątrz lokalu, zgodnie z prawem, bez łamania prawa. Jestem po kontroli PINB. Tego dnia zostałem poinformowany przez oskarżonego, że opel zastawił wjazd do jego garażu. To było zdjęcie i sms. Ja będąc w pracy próbowałem zadzwonić do pana Waldemara, by przeprosić i wyjaśnić sytuację telefonicznie, ale nie udało mi się dodzwonić. Wobec faktu, że mam blisko z pracy na [], a miałem przerwę, podjechałem na miejsce. Udałem się do lokalu do pana Radosława, on powiedział, że źle postawił samochód, przeprosił pana Waldemara i chciał przestawić samochód. Spotkał się z odmową pana Waldemara, który oświadczył, że czeka na SM. Ja zszedłem z panem Radosławem na dół i chciałem porozmawiać z panem Waldemarem celem wyjaśnienia sytuacji. Wobec faktu, że oskarżony miał już wykonany dowód tego wykroczenia, poprosiliśmy by przestawił to auto i umożliwił panu Radosławowi powrót do domu. Pan Waldemar zignorował nasze prośby i koncentrował się na nagrywaniu całej

sytuacji. Wobec braku możliwości skomunikowania się z panem Waldemarem, ja podszedłem do niego, a on trzymał telefon wprost przed moja twarzą. Ja chwyciłem ten telefon, zabierając go sprzed mojej twarzy, ale nie dotykając jego ciała. Oskarżony stracił panowanie nad sobą i rzucił się na mnie. Próbował mnie obezwładnić, wywrócić, szarpał mną.

Na pytanie Przewodniczącego:

Ja rzeczywiście trzymałem telefon oskarżonego w ręku, ale nie grzebałem w nim.

Sytuacja była dynamiczna, ja się bałem, bo zostałem napadnięty przez tego pana z tak błahej przyczyny. Po tej szamotaninie oddałem mu telefon do jego rąk. Widząc moje obrażenia i to co się stało, zadzwoniłem na policję i zgłosiłem tę sytuację. Ja poinformowałem oskarżonego, że oczekujemy na przyjazd policji. Przyjechał patrol, zostaliśmy wylegitymowani. Funkcjonariusze nalegali na pojednanie. My staliśmy na trawie, na nierównym podłożu i tam doszło do eskalacji agresji. Nie wiem skąd bierze się negatywne nastawienie pana Waldemara wobec mnie. Utrudnia mi korzystanie z części wspólnych nieruchomości. Oskarżony złożył mi kiedyś ofertę kupna mojego lokalu, ja odmówiłem i od tego momentu pogorszyły się nasze relacje sąsiedzkie.

Na pytanie pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego:

Z uwagi na doznane obrażenia ani mogłem wykonywać pracy przez okres ok 10 dni. Mogłem tylko poprzestawiać pacjentów. Ból towarzyszył moim obrażeniom, stosowałem środki farmakologiczne. To był dla mnie duży szok, duże przeżycie. Na zdjęciach załączonych do pisma z dnia 2czerwca 2023 r. widać postawę oskarżonego po zdarzeniu.

Na pytanie obrońcy:

Ja miałem kontrolę z PINB. Nic nie wiem o wstrzymaniu administracyjnym prac. Nie odpisałem na sms-a oskarżanego, pojechałem na miejsce po tym jak nie odebrał. Oskarżony cały czas trzymał telefon, podejrzewam, że nagrywał. Ja dokładnie nie pamiętam jak oskarżony trzymał telefon, prawdopodobnie na wyciągniętej ręce przed twarzą. Ja podszedłem do oskarżonego, żeby wyjaśnić sytuację, on mnie ignorował. Moim zdaniem nie można komuś trzymać tak blisko telefonu przed twarzą, jak on mnie. Ja podszedłem do oskarżonego i ja stanąłem w takiej odległości od tego telefonu. Pewnie mógłbym, stanąć dalej od tego telefonu. Telefon zabrałem, bo on był bardzo blisko mojej twarzy, to zachowanie oskarżony było prowokacyjne. Prowokacja oskarżonego polegała na tym, że on ignorował

nasze prośby. Oskarżony nie wyrażał zgody na to, bym zabrał jego telefon. Z mojej perspektywy oskarżony rzucił się na mnie. Nie chciałem mu zabrać telefonu na stałe, nie chciałem uciekać. W żadnym momencie nie zastosowałem przemocy fizycznej wobec oskarżonego. Ja zabierając telefon nie dotknęłam rąk, ani głowy oskarżonego. Nie pamiętam w jakiej pozycji był telefon, chyba w pionowej. Na miejscu zdarzenia przez chwilę mógł być jeszcze pan Budny. W nieruchomości prócz pana Radosława mógł być jeszcze jego pracownik. Ja nie rozmawiałem z panem Radosławem o innych świadkach zdarzenia. Ja pana Radosława widziałem po tym zdarzeniu tylko na policji. Pana Waldemara i pana Radosława widziałem 2 września rano. W ZMS na obdukcji byłem dwukrotnie. Po raz pierwszy byłem na badaniu 2 września, później byłem jeszcze raz, po wizycie u ortopedy, dowiozłem dokumentację. Fotografii obrażeń wykonywał biegły z ZMS podczas pierwszej wizyty. Na pierwszym badaniu zbadano prawą kończynę górną i dolną. Temblak i ortezę zacząłem nosić po wizycie u ortopedy, który zalecił mi to, ja to nosiłem ok 10 dni. Ja poruszałem się w tej ortezie całymi dniami za wyjątkiem sytuacji, w których musiałem ją zdjąć. Druga wizyta u biegłego wymagała w mojej ocenie zdjęcia ortozy, nie pamiętam czym to było podyktowane, widocznie zaleceniami. Ja do ortopedy umówiłem się prywatnie. Ja tego ortopeda znałem i znam prywatnie, jest to znajomy mojego ojca, umówiłem się do niego bo jest dobrym specjalistą. Mój ojciec z tym ortopedą organizowali turnieje lekarskie w tenisa, ja w nich brałem udziałem, w niektórych. Będąc nastolatkiem doznałem urazu stawu skokowego grając w koszykówkę.

Na pytanie oskarżonego:

Oskarżony utrudnia mi dostęp do części w piwnicy.

Na pytanie pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego:

Nie znam prywatnie prof. Żaby.

W tym miejscu Przewodniczący zarządził przerwę.

Po przerwie stawili się wszyscy jak poprzednio.

Sąd postanowił

na podstawie art. 391§1 k.p.k. w związku z art. 394 § 2 k.p.k. ujawnić zeznania na k. 2-3, 75-77.

Oskarżony wyjaśnia uzupełniająco:

Nawiązując do wypowiedzi pokrzywdzonego w kontekście zdjęcia mnie z otwarta szyba w aucie, wyjaśniam, iż był to upalny dzień, Ja poruszam się samochodem elektrycznym, a bateria jest nawagę złota, ja po prostu chłodziłem się. 2 września rzeczywiście siedziałem w samochodzie przed nieruchomością, a pan G robił mi zdjęcia i podchodził do samochodu. Ja nie przeszkadzałem mu w tym, nie zabrałem jego telefonu. 2 września pokrzywdzony ubrany był lekarskie ubranie robocze, takie same jak dnia poprzedniego, nie kulał. Był zadowolony, uśmiechał się.

Staje świadek Radosław Banasiak i zeznaje:

To było 1 września 2022 r. ja przyjechałem na miejscu robót po rozpoczęciu roku szkolnego dziecka tj. po 11. Nie było wolnego miejsca parkingowego, a wobec faktu, iż od pana G uzyskaliśmy informację, że możemy parkować na podjeździe do garażu, ja właśnie tam zaparkowałem. Wybrałem zarośnięty garaż, który wyglądał na nieużywany. Udałem się do budynku i zacząłem się przebierać przy oknie, kiedy zauważyłem, że oskarżony zablokował mój samochód. Stwierdziłem, że wyjdę i zapytam czy mogę tu stać, ewentualnie przeparkuję samochód. Oskarżony powiedział, że jak stoję nie na swoim miejscu to muszę ponieść karę, iż dzwoni na SM. On mnie nagrywał telefonem. Oskarżony był bardzo agresywny, nie reagował na moje propozycje przestawienia samochodu. Stwierdziłem, że idę pracować, poczekam na SM i przyjmę ewentualny mandat. Po jakimś czasie przyjechał pan Andrzej i powiedział, żebym zszedł na dół przeparkować samochód. Zeszliśmy, oskarżony był nadal agresywny, nadal nas nagrywał, nie umożliwił przestawienia samochodu. Oskarżony i pokrzywdzony wdali się w emocjonalna rozmowę, oskarżony ordynarnie przystawiał telefon do twarzy pana Andrzeja. Oni stali do mnie ukosem. Ja widziałem jak pan Andrzej próbuje ręką przesunąć telefon sprzed swojej twarzy. Ten telefon w pewnym momencie wypadł na ziemię, chyba na chodnik. Oni stali na skraju chodnika i trawnika. Kiedy telefon wypadł, oskarżony rzucił się na pana Andrzeja. Oskarżony zaczął szarpać pana Andrzeja za prawa rękę. Ja podszedłem do nich, żeby ich rozdzielić. Oni nie dali się rozdzielić i przesunęli się w głąb trawnika. Podszedłem jeszcze raz, żeby ich rozdzielić, wówczas udało mi się to. Ja krzyknąłem do oskarżonego, żeby się uspokoił. Myślałem, że ruszy na mnie, ale odpuścił. Mnie się wydaje, że oskarżony trzymał ten telefon, a pokrzywdzony uderzał w niego ręką i ten telefon wypadł oskarżonemu z ręki. Ja nie widziałem jak się działo z tym telefonem po upadku. On chyba tam leżał. Po rozdzieleniu ich, chciałem panu Andrzejowi pomóc, bo on był w pozycji prawie leżącej, żeby wstał i otrząpał

się z kurzu. Po chwili pan Andrzej stwierdził, że zadzwoni na policję, a ja pójdę wykonywać swoje obowiązki. Kiedy przyjechał patrol policji ja zszedłem do nich i opowiedziałem całą historię. Policja starała się ugodzić mężczyzn, mówili oskarżonemu, żeby wypuścił mój samochód, ale on się nie dał przekonać. Po odjeździe policji wróciłem do lokalu i czekałem na SM. Kiedy przyjechała SM zszedłem na dół, dostałem mandat, zapłaciłem go i wróciłem do pracy.

Na pytanie Przewodniczącego:

Ja dla pokrzywdzonego wykonywałem pracę 2 albo 3 dzień, z oskarżonym nigdy nie rozmawiałem. Po przyjeździe policji, pokrzywdzony pokazywał prawa ręką policji i na niej miał zadrapanie. Widziałem go też następnego dnia, bo przyjechał do nas i kazał nam pracować dalej. Był wtedy ubrany po cywilnemu. Nie widziałem u niego innych obrażeń. Pokrzywdzony stał przy swoim samochodzie, nie wadziłem, aby kulał.

Na pytanie obrońcy:

Kiedy pierwszy raz zobaczyłem oskarżonego, on trzymał telefon tak, jakby coś nagrywał. On był wtedy 2 m ode mnie. Nie tak blisko jak do pana Andrzeja. Kiedy na miejsce przyjechał pan Andrzej, ja stałem przy samochodzie i nie widziałem który z panów podchodził do którego, sytuacja była dynamiczna. Moment wytrącania telefonu z ręki widziałem z odległości 4 m. Nie mam żadnej wady wzroku. W pewnym momencie zadzwoniła do mnie żona, żebym gdzieś podjechał, powiedziałem o tym oskarżonemu, ale on mnie nie wypuścił i żona musiała poradzić sobie sama. Ja tego dnia pracowałem do 16. Było ze mną dwóch pracowników, ale oni przez większość czasu byli w lokalu, nie widzieli tej sytuacji, ale słyszeli awanturę. Oni robili swoje, ja nawet nie pytałem czy patrzyli przez okno. My tego dnia robiliśmy pokój, który był po drugiej stronie budynku, z którego nie widać ulicy na której działa się sytuacja, przy czym my mieliśmy taki pokój socjalny z oknem wychodzącym na tę ulicę i nie wykluczam, że któryś pracownik mógł coś widzieć. Nie wydaje mi się, aby w momencie zdarzenia któryś z moich pracowników stał na schodach. Kiedy pomagałem się panu Andrzejowi ogarnąć nie przyglądałem mu się, więc nie widziałem żadnych siniaków. Po dniu zdarzenia widziałem pana Andrzeja tylko następnego dnia. Powiedział wówczas, że był na obdukcji. To było ok 7:00. Teraz nie jestem pewny, że on powiedział czy na tej obdukcji był czy, że na nią pojedzie. Nikt z uczestników zdarzenia nie przeklinał, nie był wulgarny. Oskarżony był tak roztrzęsiony i nerwowy, że nie wiem czy ten telefon sam by nie wypadł, ale to uderzenie w niego pana Andrzeja pewnie w tym pomogło. Pan Andrzej miał zasłoniętą

twarz telefonem i pewnie to było powodem wytrącenia telefonu z ręki. Pan Andrzej mógł się czuć zagrożony tą sytuacją. Ja nie kojarzę, by oskarżony żądał zwrotu telefonu od pana Andrzeja.

Na pytanie oskarżonego:

Ja następnego dnia widziałem oskarżonego, on przyjechał z elektykiem, bo nie miał prądu w części lokalu. Ja wtedy wyszedłem na klatkę, bo ktoś nam włączył prąd i wtedy zobaczyłem oskarżonego z elektykiem. Tego dnia oskarżony również był nieuprzejmy, powiedziałam, że my robimy co chcemy, to on też będzie robił, kiedy będzie prąd powiedział mi elektryk.

Sąd postanowił

na podstawie art. 391§1 k.p.k. odczytać zeznania na k. 14-15, 78-80, celem uszczegółowienia.

Odczytano k. 14-15.

Tak zeznawałem. Podtrzymuję to. Z tym, że sytuacja miała miejsce 1 września, a nie 1 października jak powiedziałem na policji. Po odczytaniu moich poprzednich zeznań, ja przypominam sobie, że po tym jak pomogłem panu Andrzejowi wstać, patrzyliśmy na jego prawą rękę i była ona zaczerwieniona, posiniaczona.

Odczytano k. 78-80.

Tak zeznawałem. Podtrzymuję to.

Na pytanie obrońcy:

Ja nie wiem w której ręce oskarżony trzymał telefon. Pan Andrzej próbował odsuwać ten telefon lewą ręką, a oskarżony chwycił go za prawą rękę. Podkreślam ponownie, że sytuacja była dynamiczna, chaotyczna i ciężko powiedzieć który do którego podchodził w danym momencie.

Świadek Andrzej G... aje ponownie i zeznaje uzupełniająco:

2 września ja byłem na... w normalnych ubraniach. Byłem jeszcze przed obdukcją. Zdjęcia wykonywałem z odległości, bo bałem się oskarżonego.

Sąd postanowił

na podstawie art. 167 k.p.k. dopuścić dowód z fotografii załączonych do pisma pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego z dnia 2 czerwca 2023 r., zdjęcia przedłożonego przez obrońcę w

toku dzisiejszej rozprawy, z korespondencji mailowej pism oraz korespondencji sms-owej załączonych do pisma oskarżonego z dnia 24 stycznia 2023 r. na okoliczności objęte zarzutem.

Przewodniczący określił 7-dniowy termin na wzajemne ustosunkowanie się stron do wniosków dowodowych i składanie dalszych wniosków dowodowych.

Sąd postanowił

na podstawie art. 404§1 k.p.k. odroczyć rozprawę do **dnia 28 września 2023 r., godz. 9:00, sala 7.**

Obecni przyjęli termin do wiadomości i stawią się bez odrębnych zawiadomień.

Zakończono o godz. 12:20.

Przewodniczący

Protokolant

ZARZĄDZENIE

Proszę:

1. notować termin **28 września 2023 r., godz. 9:00, sala 7**
2. zawiadomić oskarżyciela publicznego wokandą
3. wezwać świadka Martynę Lisiecką, Czesława Żabę
4. zwrócić się do Kp Jeżyce o nadesłanie pisemnej informacji co było powodem zgłoszenia w dniu 1 września 2022 r. na ul. Litewską 16 oraz jeżeli KP dysponuje, nadesłanie nagrań zgłoszenia interwencji i samej interwencji.
5. do terminu lub z korespondencją

Poznań, dnia 19 czerwca 2023 r.

ASESOR SĄDOWY

Zarządzenie wykonano dnia r.

SEKRETARZ SĄDOWY

